Nr. 202. Należytość pocztowa opłacono ostówką. Lwów, niedziela 28 sierpnia 1921. Rok IV.

D NIK L OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Wolny handel - drożyzna - strejki

Zamknąć granice.

Wiele dziesiątek lat temu Czesi, chcąc częściowo przynajmniej uniezależnić się od Wiednia zaczęli rozwijać przemysł własny. Solidarnością i konsekwentną doprowadzili swój przemysł w różnych dziedzinach do takiego rozkwitu, że nietylko mogli sami sobie wystarczać, ale też wytwarzali na eksport, choć Austrya kosem okiem na to bujne uprzemysłowianie się Czech patrzyła.

Co pewien czas idzie na Polskę groźna fala, która wpływa na opadanie wartości jej pieniądza. Idzie z zachodu i południa, bądź na skutek wyrafinowanej spekulacyi, bądź jako skutek niepowodzeń politycznych. Pieniądz zagraniczny skacze w górę w nieproporcyonalnym stosunku do swej istotnej wartości, a choć potem znów na chwilę moc giełdy go obniża, w Polsce pozostawia przekleństwo złego posiewu. Towary w Polsce idące w górę w cenie w miarę dyktatu giełd światowych o wartości pieniędzy, już nigdy nie tanieją, choć należałoby w miarę wahania się waluty, zmieniać też ceny towarów. U nas ta zmiana idzie zawsze w kierunku wzrastania, nigdy obniżania się cen towarów. Tak wzrasta drożyzna z dnia na dzień.

Gdybyśmy w kraju towarów obcych nie mieli, lub mieli ich najmniej, wzrost cen byłby zupełnie niemożliwy, choćby nawet marka polska żadnej już wartości dla zagranicy nie przedstawiała.

Już nie poczucie patryotyzmu, ale prosty interes winienby nakazywać każdej jednostce z osobna ograniczać import do minimum. Lecz kupcy kalkulują inaczej: Handel iść musi, bo przynosi zyski, a że zagranica produkuje, Polska zaś niewiele, ergo trzeba sprowadzać z zagranicy. Tak płyną ku nam najlichszej sorty wyroby wiedeńskie, szwajcarskie, publiczność kupuje to wszystko za wszelką cenę a nasze miliardy odpływają zagranicę.

Czechy przed laty nie były w takiem niebezpieczeństwie, jak wyzwolona Polska obecnie. Czechy chciały odrodzić się ekonomicznie i zdobyły się na taką żmudną, dziesiątki lat trwającą akcyę, aby doprowadzić do pożądanego rezultatu. Zły stan ekonomiczny Polski wpływa fatalnie na jej sytuacyę polityczną. Każdorazowy spadek marki, to jak gdyby nowa klęska wojenna aczkolwiek bezkrwawa.

Zamiast przemysł własny rozwijać z energia amerykańską, zamiast sprowadzać konieczne na ten cel maszyny i surowce, u nas urządzają się kupcy i finansiści bardzo wygodnie. Zagranica ma wszystko, zagranica da towar gotowy. Byle handel szedł.

A zakaz przywozu z zagranicy jest tylko na papierze. I tak n. p. jest zakaz, by wyrobów tkackich nie sprowadzać. Łódź dusiła się z wiosna tego roku od nadmiaru nagromadzonych materyałów, dopóki nie znalazła odbiorców w Rosyi. A kupcy w Polsce tymczasem zamawiali i sprowadzali wszystko z zagranicy.

Rząd sam zresztą to sprowadzanie toleruje. Ma z cła dochody, coś około 10 procent!

Bezkrytyczność odpowiedzialnych czynników w tych rzeczach jest zaiste zadziwiająca! Malutkie dochody z tych źródeł wpływają wprawdzie do skarbu państwowego, ale zarazem cały skarb staje się fikcyjny, jeżeli za nagromadzone banknoty nic kupić nie można.

Zamknięcie granicy, by ani jeden niepotrzebny łachman, ani jeden luksusowy przysmak nie dostał się do kraju, to jedyna droga do umożliwienia bytu wszelkiemu proletaryatowi. Ale zarazem otwarcie granicy, by do kraju wpłynęły nieodzowne maszyny, dla uruchomienia przemysłu, by się dostały surowce, bez których fabryki nie mogą rozpocząć pracy, to droga do podniesienia ekonomicznego, to droga do zatrudnienia tysięcy fachowych robotników, to droga do powszechnego umoralnienia.

Po stokroć powtarzane konferencye finansowe nie przyniosą oczekiwanego rezultatu, jeżeli rząd nie weźmie inicyatywy w ręce, jeżeli ministrowie i różni włodarze urzędowi nie zrozumieją nakoniec że na roli bier...h, lub co gorsza nieścisłych wykonawców paragrafów nie kończy się ich urzędowanie.

Zapowiedziany przyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa.

WARSZAWA, 26 sierpnia (tel. wł.). Na akt instalacyi województw małopolskich, który odbędzie się dnia 1 września, przyjedzie do Lwowa Naczelnik Państwa, marszałek, prezydent ministrów i przedstawiciele rządu; zaś w połowie września przybędzie minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz.

Nowy protest ukraiński.

NOTA PETRUSZEWICZA DO KOALICYI.

WARSZAWA, 26. 8. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą: „Izwiestija" piszą, że prezes ukraińskiej Rady narodowej Petruszewicz wysłał na konferencyę premierów koalicyjnych notę z protestem przeciw polityce polskiej w Galicyi wschodniej. Petruszewicz domaga się, 1) zabronienia wykonania spisu ludności ukraińskiej przez Polskę; 2) zabronienia Polsce traktowania Ukraińców jako obywateli polskich; 3) zabronienia Polsce posyłania do Galicyi wsch. urzędników polskich; 4) zabronienia władzom polskim mobilizacyi ukraińskich, niemieckich i żydowskich urzędników.

Ceny maksymalne w Warszawie.

WARSZAWA, 26 sierpnia (tel. wł.). Rada ministrów zatwierdziła projekt Anusza w sprawie ustanowienia cen maksymalnych w Warszawie.

Ruch strejkowy w Warszawie.

WARSZAWA, 26. 8. (Pat.). Wczoraj o godz. 7 wieczorem przedstawiciele komisyi centralnej klasowych związków zawodowych przybyli do prezydyum rady ministrów, gdzie zostali przyjęci przez prezydenta ministrów Witosa. Premier przyrzekł poprzeć słuszne żądania robotników metalowych i innych i wspomniał o uchwałach rady ministrów, zmierzających do daleko idących polepszeń bytu pracowników państwowych wogóle Prezydent ministrów ma nadzieję, że ceny zboża już w górę nie pójdą, albowiem włościanie wstrzymują się od sprzedaży zboża aż do czasu zasiewów.

WARSZAWA, 26. 8. (Pat.). Wczoraj do późnego wieczora trwały w ministerstwie pracy i opieki społecznej rokowania pomiędzy delegatami przemysłowców metalowych i komisyą międzyzwiązkową związków robotniczych. Pertraktacye doprowadziły do ustalenia 45 proc. zwyżki od dnia podjęcia pracy, przyczem przemysłowcy zobowiązali się do udzielenia pracownikom zasiłku w formie pożyczki, o ile praca w fabrykach rozpocznie się najpóźniej w dniu 27 bm. Są wszelkie widoki, że dziś jeszcze strejk będzie zlikwidowany.

WARSZAWA, 26. 8. Tel. wł.). Zastrejkowała służba wagonów sypialnych.

Strejk pracowników miejskich trwa dalej. Komisarz rządowy Anusz powołał do pracy S. S. S.

WARSZAWA. 26. 8. EE.). Wczoraj władze wojskowe otrzymały od kom. Anusza pozwolenie obsadzenia elektrowni i zakładów tramwajowych. O ile uruchomienie tych zakładów okaże się możliwem, tramwaje zaczną kursować przy pomocy fachowych sił obywatelskich.

—•••—

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.

WARSZAWA. (Tel wł.) 26. sierpnia. Na Targi Wschodnie we Lwowie, zapowiedzieli przybycie swe dziennikarze rumuńscy, angielscy i skandynawscy

—•••—

Echa strejku kolejowego.

POZNAŃ. (Pat.) 26. sierpnia. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej po otrzymaniu wiadomości, **że część kolejarzy nie zastosowała się do umowy** co do zaprzestania strejku i postanowiła na wiecu odbytym, dalej strejkować, odniosło się natychmiast do Rady ministrów i do odnośnych ministerstw. Przed południem rozeszła się pogłoska, że w byłej Kongresówce wybuchł strejk powszechny. Pogłoskę tę podały także dzienniki. Wpłynęło to podniecająco na sytuacyę. Nie ulega wątpliwości, że pogłoski te były inspirowane przez koła komunistyczne, które chciały za wszelką cenę utrzymać strejk. O godzinie 6-tej min. 5. wieczorem nadeszła od ministra kolei następująca depesza:

Rada ministrów na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu zatwierdziła warunki odnoszące się do polepszenia bytu pracowników kolejowych. Wszelkie pogłoski o strejku w b. Kongresówce i Małopolsce są bezpodstawne i zupełnie nieprawdziwe. We wszystkich dyrekcyach panuje spokój. Od jutra będzie uruchomiony ruch na linii Poznań — Bydgoszcz, Poznań — Ostrów, Poznań — Leszno i Poznań — Zbąszyn.

—•••—

MOŻLIWOŚĆ NOWEGO STREJKU?

WARSZAWA. (Tel. wł.) 26. sierpnia. Z Poznania donoszą pod datą dzisiejszą: O godz. 10. rano odbyły się zgromadzenia kolejarzy. Mowcy **wystąpili przeciw komitetowi strejkowemu** który podpisał warunki podjęcia pracy. Wybrano nowy komitet strejkowy, złożony z 12 członków, między innymi prezesa dyrekcyi poznańskiej Dobrzyckiego. Uchwalono jednogłośnie **zakończyć strejk** w piątek o godz. 2. popol. i wysłać specyalną delegacyę do Warszawy celem pertraktacyi z rządem **w kierunku zmiany warunków.** O ile rząd nie uwzględni żądań **uchwalono ponownie przystąpić do strejku.**

W tej sprawie komunikuje nam nasz korespondent, informowany ze sfer miarodajnych, **że rząd zdecydowany jest stłumić wszelkie próby nowego strejku.**

—•••—

Bolszewicy wypierają się III. Międzynarodówki!

W rozmowie z korespondentem „Chicago Tribune" oświadczył Cziczerin, że rząd sowiecki prowadził politykę zmierzającą do wywołania powszechnej rewolucyi jedynie w początkach swego istnienia i uważał ją tylko za środek osłabienia wrogów zewnętrznych. Istnieją zasadnicze różnice między rządem sowieckim a III. międzynarodówką. Ta ostatnia propaguje rewolucyę światową, czem jednak rząd rosyjski nie jest wcale związany. Nasza dyplomacya i misye zagraniczne nie popierają zupełnie III. międzynarodówki, której przywódca Zinowiew jest wprawdzie przewodniczącym międzynarodówki, ale nie rządu. Nie chcemy mięszać się do spraw innych państw. Nie zapieraliśmy się nigdy własnych układów, nie uznaliśmy tylko zobowiązań, zaciągniętych przez rządy dawniejsze, chociaż i w tej mierze dyskusya nie jest wykluczona.

NIEMCY OSTRZELIWUJĄ POLSKIE MIEJSCOWOŚCI.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 26. sierpnia. Rząd polski interweniował w komisyi międzysojuszniczej w Opolu, z powodu ostrzeliwania przez Niemców polskich miejscowości przygranicznych.

—•••—

RADA LIGI NARODÓW.

PARYŻ. 25 sierpnia. Zastępca przewodniczącego Rady L. N. ambasador japoński Ishi, zdecydował się ostatecznie na objęcie referatu w sprawie górnośląskiej przed L. N.

BERLIN. 25. sierpnia. Rząd niemiecki nie otrzymał dotychczas zaproszenia na obrady L. N. ani żadnej wiadomości o posiedzeniu Rady i formie obrad genewskich.

360.000 KOMUNISTÓW W NIEMCZECH.

Ze sprawozdania, złożonego na kongresie komunistycznym w Jenie przez przewodniczącego Ticka, wynika, że zjednoczona partya komunistyczna Niemiec liczy obecnie 360.000 członków.

PRZEDSTAWICIELE LIGI NAROD. NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM. (Pat.) 26. sierpnia. Jak donoszą z Opola, państwa reprezentowane w Lidze Narodów wyślą w najbliższych dniach na G. Śląsk swoich przedstawicieli, którzy będą mieli za zadanie zbadać na miejscu sprawę wykreślenia granicy między Polską a Niemcami. W Opolu spodziewają się przybycia z początkiem przyszłego tygodnia kilku przedstawicieli Hiszpanii, Japonii i Chin.

—•••—

GDAŃSK PROTESTUJE.

GDAŃSK. 26. 8. (Pat.) Jutro o godz. 6 wieczorem odbędzie się tu szereg wieców protestujących przeciwko przyznaniu kolei gdańskich Polsce. Sklepy mają być zamknięte już o godz. 5 po południu dla umożliwienia pracownikom udziału w wiecach.

—•••—

WROGI NASTRÓJ WĘGIER WZGLĘDEM AUSTRYI.

BUDAPESZT. (Pat.) 26. sierpnia. Na zjeździe zastępców Komitatów w Budapeszcie przyjęto rezolucyę wzywającą rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Austryą i zarządzenia natychmiastowego zamknięcia granicy.

—•••—

POMÓR DZIECI W ROSYI.

PARYŻ. (Pat.) 26. sierpnia. Międzynarodowy związek pomocy dzieciom otrzymał z Rygi telegram od Nansena, który donosi, że dziesiątki dzieci rosyjskich umiera z głodu, a milionom zagraża taki sam los. Nansen jest przekonany, że tylko nadzwyczajna wysyłka środków żywności może przynieść ratunek i prosi o pomoc dzieciom rosyjskim. Nansen wzywa wszystkich do poczynienia wszystkiego, co tylko możliwe w celu niesienia pomocy nieszczęśliwym dzieciom rosyjskim. Nigdy w historyi świata nie była jeszcze pomoc tak nagląca jak dziś.

—•••—

ZNOWU KLĘSKA GREKÓW.

PARYŻ. (Pat.) 26. sierpnia. Ze źródeł kemalistów nadchodzą wiadomości, że po pięciodniowej bitwie Grecy musieli się cofnąć poniósłszy znaczne straty.

Zielona Międzynarodówka.

ZIELONA MIĘDZYNARODÓWKA.

W Paryżu odbył się w początkach b. m. kongres międzynarodowego związku organizacyi rolniczych, w którym uczestniczyli przedstawiciele Francyi, Anglii, Włoch, Holandyi a także Bułgaryi i Węgier.

Celem kongresu było utworzenie międzynarodówki chłopskiej, złożonej z robotników wiejskich w przeciwieństwie do międzynarodówki proletaryatu miejskiego. Chodziło o utworzenie opartego na podstawie narodowej i religijnej frontu obrońców własności prywatnej dla „zabezpieczenia spokoju i porządku, oraz dla społecznego i materyalnego skonsolidowania" i do walki z czysto materyalnym(!) międzynarodowym, czerwonym komunizmem. Na razie założono biuro dla dalszej organizacyi związku.

—•••—

KWESTYA GÓRNOŚLĄSKA NA KONFERENCYI WASZYNGTOŃSKIEJ.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 26. sierpnia Z Londynu donoszą: Na konferencyi dla rozbrojenia w Waszyngtonie będzie rozważana też kwestya górnośląska.

—•••—

LORD CECIL SPRAWOZDAWCĄ W SPRAWIE WILNA.

GDAŃSK. (E. E.) 26. sierpnia. Ze Sztokholmu donoszą, jakoby lord Cecil upatrzony został na stanowisko sprawozdawcy w kwesyi Wileńszczyzny na posiedzeniu L. Nar.

—•••—

ARESZTOWANIE BOLSZEWIKÓW W WILNIE.

GRODNO. (E. E.) 26. sierpnia. Donoszą tu z Wilna o aresztowaniach znacznej liczby osób należących do organizacyi bolszewickich na Wileńszczyźnie.

—•••—

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

WIEDEŃ. 26. 8. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi, że w pierwszych dniach września odbędzie się w Karlsbadzie konferencya ministrów Benesza i Hotoveca z polskim ministrem Piltzem. Na konferencyi mają być kontynuowane rokowania rozpoczęte w lipcu w Warszawie, a dotyczące także sprawy Cieszyńskiej, która ciągle jeszcze jest punktem spornym o znaczeniu politycznem.

—•••—

Potrawy i napoje po niższej cenie w Warszawie.

WARSZAWA, 25. 8. Dnia 22. b. m. u komisarza aprowizacyjnego przy magistracie odbyła się narada z przedstawicielami cukierników i restauratorów, celem obmyślenia środków przeciwko nadużyciom podnoszenia cen.

Restauratorzy i cukiernicy oświadczyli, że pragną współdziałać w zwalczaniu drożyzny i dlatego zgadzają się w pewnych godzinach wydawać potrawy i napoje po niższej cenie, pokrywając sobie wynikające stąd straty na artykułach luksusowych, spożywanych przez publiczność zamożną.

Ustalono w myśl tej uchwały, że obiad złożony z 3 dań kosztować ma 120 mk.; bułki i chleb wydawane będą po cenie własnej. Obiady te wydawane będą od 1 do 5 po poł.

Kolacye (pieczeń wołowa lub cielęca z jarzyną) wydawane będą po cenie 200 mk. od godz. 8 do 11 w nocy.

W cukierniach kawa biała i mleko będą wydawane po 20 mk., herbata (bez cukru) po 10 mk. za szklankę, chleb po 10 mk., bułka słodka po 15 mk.

Ceny te będą obowiązywały pomiędzy godz. 7 a 10 rano i pomiędzy 9 a 11 wieczór.

Ceny innych artykułów nie będą normowane.

—•••—

Spis ludności Rzeczyposp. polskiej.

Z Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 30. września odbędzie się pierwszy powszechny jednodniowy spis ludności na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Spis ten posiada doniosłe znaczenie społeczne. Po raz pierwszy objęte będą spisem wszystkie dzielnice Polski dotychczas rozdzielone kordonami zaborczych państw i żyjące w odrębnych warunkach gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

Dla ruchu robotniczego, dla robotniczych organizacyi zawodowych, spółdzielczych, politycznych i oświatowych spis jest nie mniej ważnym, jak dla całego państwa.

Dokładne dane, dotyczące ilości robotników najemnych, zatrudnionych w poszczególnych gałęziach przemysłu; stopni uprzemysłowienia poszczególnych okręgów kraju, szczegółowa statystyka zawodowa, charakterystyka stosunków rolnych, stopień analfabetyzmu kraju, wreszcie dane o stosunkach mieszkaniowych, w jakich znajdują się masy pracujące — wszystkie te dane są niezbędne dla każdej gałęzi ruchu robotniczego i niestety są to dane, których dla kraju naszego dotychczas nie posiadamy i których dostarczy nam dopiero pierwszy powszechny jednodniowy spis ludności.

Przeprowadzenie powszechnego spisu, zebranie materyału ścisłego i prawdziwego jest przy niskim stopniu społecznego uświadomienia ludności kraju niezmiernie trudnem i może być dokonane tylko przy jaknajszerszem spółdziałaniu całego społeczeństwa.

Organizacye robotnicze mają wpływ i zaufanie wśród zorganizowanych przez siebie członków i są w pierwszym rzędzie powołane do przyjścia z pomocą Głównemu Urzędowi Statystycznemu przy wypełnianiu tak doniosłego zadania.

Pomoc organizacyi robotniczych winna się wyrazić przedewszystkiem w uświadamianiu szerokich mas ludności o znaczeniu dokonywanego spisu, konieczności i obowiązku podawania władzom spisowym informacyi ścisłych i prawdziwych, przeciwdziałaniu wszelkiej agitacyi żywiołów nieświadomych, mogącej pociągnąć za sobą szkodę dla przeprowadzonego spisu, lub obniżyć wartość udzielanych przez ludność informacyi.

W poczuciu spełnianego przez siebie obowiązku społecznego każdy obywatel Rzeczypospolitej winien udzielić władzom spisowym prawdziwych i dokładnych informacyi na postawione mu pytania.

—•••—

Prace komisyi gran. w Mińsku.

WARSZAWA, 24. 8. Onegdaj przybyli do Warszawy na kilka dni członkowie obradującej w Mińsku mieszanej komisyi granicznej: Leon Wasilewski, przewodniczący polskiej delegacyi oraz dwaj jej członkowie pułk. Hempel i p. Różnowski.

O pracach i życiu delegacyi polskiej udzielił Wasilewski członkowi redakcyi „Kuryera Polskiego" następujących informacyi:

— Jesteśmy w Mińsku najzupełniej odseparowani od społeczeństwa i nie mamy żadnego kontaktu nawet z Polakami, a tem bardziej z Białorusinami.

Polaków mińskich widzimy tylko podczas nabożeństwa w kościele. Gdy nas spotykają na ulicy, wolą raczej przejść na inną stronę, gdyż każdemu, któryby się do nas zbliżył, grozi niechybny areszt.

Oczywiście członkowie delegacyi, których oznaką zewnętrzną były przepaski na rękawach, korzystali z zupełnej swobody ruchów.

Prace delegacyi, prowadzone bardzo energicznie, stopniowo posuwają się naprzód.

Na północy na Dźwinie linia graniczna jest już przeprowadzoną definitywnie. Natomiast trudniejszą jest praca na granicy suchej, gdzie napotyka się na mnóstwo kwestyi spornych.

To też obie strony doszły do przekonania, że muszą prosić swe rządy o porozumienie się co do szerszej interpretacyi traktatu, co ułatwiło by prace komisyi w znaczny sposób. Odpowiednie wnioski delegacye już swym rządom przedstawiły.

Naogół jednak roboty idą naprzód, a to — najlepiej w podkomisyi połocko - wilejskiej, nieźle też w mińsko - nieświeskiej. Podkomisya poleska dopiero niedawno rozpoczęła pracę, a wołyńska już ją niemal ukończyła.

W najlepszym razie — jak sądzi p. Wasilewski — prace komisyi mieszanej zostaną ukończone w końcu przyszłego roku.

—•••—

Reorganizacya M. S. Wojsk.

Z dniem 22. b. m weszła w życie nowa organizacya Ministerstwa Spraw Wojskowych na czas pokoju. Równocześnie przestaje istnieć Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich.

Na czele ministerstwa stoi minister spraw wojskowych z Radą wojenną jako organem doradczym. Przy ministrze istnieje tak zwany Gabinet ministra dla celów reprezentacyjnych i załatwiania spraw z najwyższemi władzami w kraju. Razem z Adjutanturą zatrudnionych tam będzie 33 oficerów.

Rozkazy ministra opracowuje: Sztab generalny, Szefostwo administracyi i Kontrola generalna — szefowie tych władz są na prawach podsekretarzy stanu.

Sztab Generalny prowadzi prace przygotowawcze na czas wojny w dziedzinie organizacyi, wyszkolenia i uzbrojenia armii.

Sztab Generalny rozpada się na 5 oddziałów: I. Organizacyjny — oficerów 36; II. Informacyjny — oficerów 64; III. Szkolny — oficerów 40; IV. — oficerów 30; V. Personalny — oficerów 30.

Razem w całym Sztabie Generalnym 207 oficerów.

Szefostwo Administracyi kieruje sprawą administracyi siły zbrojnej i jej zaopatrzenia.

Wojsk. Kontrola Generalna układa budżet i przeprowadza wszelką kontrolę pieniężną i materyalną.

Ogółem etat ministerstwa spraw wojskowych na czas pokoju wynosi 778 oficerów, 336 szeregowych i 561 sił cywilnych.

—•••—

O INSTALACYĘ POSELSTWA UKRAINY SOWIECKIEJ.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 26. sierpnia. Przybyli tu kwatermistrze Ukrainy sowieckiej w sprawie zainstalowania poselstwa ukraińskiego. W najbliższym czasie wyjeżdżają do Charkowa polscy kwatermistrze.

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

Przyczyn tego zjawiska szukać należało naturalnie w ogólnem niezadowoleniu i przykrem położeniu państwa, którego niepowstrzymany upadek oddziaływał zgubnie na przemysł i handel; bezpośrednim jednak powodem panującego w mieście oburzenia były wypadki podrzędnego znaczenia, które z reguły silniej działają, niż wielkie nieszczęścia, zwłaszcza, jeżeli dotyczą ludu bezpośrednio, jak było tutaj. Przez dłuższy czas kometa, ukazujący się na niebie, niepokoił wyobraźnię ludu, to znów, mimo pory wiosennej, burze szybko po sobie następujące, wywoływały dziwne obawy; nareszcie pewnej nocy zjawiła się na niebie ognista kula, która nagle pękła ze straszliwym hukiem i pod Savoną zasypała ziemię kamienistym deszczem.

Prócz tego zdarzyło się, że podczas przebudowy baszty znaleziono pojedyńcze medale wotywne, pochodzące z kradzieży, popełnionej przed laty w San Lorenzo. Zrabowane przedmioty schowano widocznie w szczelinach muru, a później zapomniano je zabrać. Wznowiła się skutkiem tego pamięć owych czasów i toczyły się rozmowy oraz rozważania kwestyi, czy też i najcenniejszy z klejnotów jest jeszcze w posiadaniu kościoła.

Nieskończone były o tem wśród ludu debaty.

Stary Abraham Cantador, człowiek mądry, bogaty w wiedzę i doświadczenie, jak się to już z jego zachowania przy oszacowaniu w zakrystyi San Lorenzo okazało, przytem całą duszą oddany interesom swej gminy, uważał chwilę za właściwą, by u wysokiej republiki upomnieć się o wykupno zastawu, a nawet, żeby ją do tego poniekąd zmusić. Imię jego nie widniało wprawdzie na akcie zastawu, jednakowóż jako zamożny członek gminy żydowskiej musiał przyczynić się do owej przymusowej pożyczki.

Za jego inicyatywą zatem zwołano w sprawie tej posiedzenie. Uczestniczyli w obradach: przełożony gminy, Joachim, u którego Sacro Catino był w przechowaniu, Szymon Rubin i Jeremiasz Boaz.

Abraham Cantador przedłożył plan następujący:

Przedewszystkiem starał się — chociaż było to prawie zbyteczne — współwyznawców swych utwierdzić w przekonaniu, że republika bez wątpienia nie myśli już o spłaceniu długu, potem przeszedł do ogólnego wzburzenia panującego z powodu nieukazywania się prastarej relikwii, i wyraził opinię, że cała nadzieja żydów, co do odbioru pieniędzy zależy jedynie od dalszego zachowania się genueńskiego ludu.

Zdanie to podzielali słuchacze jego bez zastrzeżeń.

— Chociaż jednak — ciągnął Abraham Cantador dalej — wszystko za tem przemawia, że tym razem lud pobożny nie da się tak łatwo uspokoić i nie zaniecha swego żądania zobaczenia Sacro Catino, jak to bywało dawniej, to wobec chwiejności i nieobliczalności mas jest rzeczą zupełnie niepewną, czy nacisk przez nie wywarty będzie dość silny, by niechętnego dłużnika skłonić do zapłacenia długu. Na tej niepewności i przypadkowości nie może polegać człowiek, któremu zależy na kwocie pożyczonych pieniędzy, lecz musi korzystać z każdego dostępnego mu środka, aby zapewnić sobie pomoc ludu. Jedynym zaś celowym środkiem jest nie dać osłabnąć wzburzeniu, lecz wzmocnić je, podniecić i do najwyższego stopnia spotęgować.

— Co do tego — wywodził Abraham wobec zdumionych słuchaczy — mam pewien pomysł, który, wykonany z odpowiednią zręcznością i rozwagą, musi stanowczo doprowadzić do celu. Mogę nawet ręczyć za dobry skutek, ponieważ rzecz tę, od dawna przemyślaną, zamierzam sam ująć w ręce. Liczę zaś na zgodę wszystkich zebranych.

Wszyscy słuchali z natężoną uwagą.

— Oto moja myśl: — rzekł Abraham — W jednem z miast pobliskich zamierzam potajemnie dać wydrukować pismo ulotne o Sacro Catino i jego zniknięciu. Pismo to tuż przed Wielkim Tygodniem rozda się między lud w tysiącach egzemplarzy. Wedle tego jak treść pisma obmyśliłem, nie wątpię o jego skuteczności. Podziała jak ogień pod beczkę z prochem podłożony.

Plan ten nie spotkał się jednak ze zgodą obecnych, na którą stary Abraham z taką pewnością liczył. Przeciwnie wywołał największe przerażenie zgromadzonych mężów. Szymon Rubin znów o mało nie dostał apoplektycznego ataku.

(C. d. n.).

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę 27 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".
Niedziela 28 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".
Poniedziałek 29 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".
Wtorek 30 b. m. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.
Środa 31 b. m. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

PREZYDENT MIASTA od dnia 27 bm. począwszy będzie przyjmował strony tylko w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 11 do 1 w południe.

BEZPŁATNY KURS PSZCZELARSKI. Z kół pszczelarzy lwowskich donoszą nam, że w mieście naszem odbędzie się w dniach od 5 do 10 września bezpłatny kurs pszczelarski. Po ukończeniu kursu we Lwowie prelegenci udadzą się jeszcze do Stanisławowa, gdzie kurs rozpocznie się 12 września i potrwa do 17 września. W gronie prelegentów widnieją nazwiska znanych w Polsce pracowników na polu hodowli tego najpożyteczniejszego owadu. Wstęp na kurs pszczelarski jest bezpłatny, a udział mogą brać również i uczniowie publicznych zakładów naukowych tutejszych. O miejscu wykładów i demonstracyi doniesiemy bezpośrednio przed rozpoczęciem kursów.

WPISY W ZAKŁADACH NAUKOWYCH Z. STRZAŁKOWSKIEJ rozpoczną się 30 sierpnia i trwać będą do 3 września w godzinach od 11—12 przed poł. i od 4—6 po poł. Nauka rozpoczyna się 9 września.

ODNOŚNIE DO NOTATKI z dnia 25 b. m. przesyła nam p. D. Axelbrad i syn następujące „sprostowanie": Były zajęty u nas p. Kowalski nigdy nie zajmował i nie zajmuje u nas pomieszkania, gdyż stale mieszka ze swoją rodziną przy ul. Zborowskich. Pomieszkanie, o które chodzi, wyłudził Kowalski od nas w sposób podstępny, sam go nie zajmując lecz oddając je swojej teściowej. Tolerowaliśmy to nadużycie dotychczas jak długo Kowalski był u nas zajęty. Skoro zaś teraz wystąpił ze służby, firma nie jest obowiązana do oddania do dyspozycyi Kowalskiego pomieszkania dla osoby, nie mającej z firmą żadnych stosunków.

Z TEATRU. Wobec przepełnienia widowni na przedstawieniu „Dziewczyna z Holandyi", operetka ta będzie graną do poniedziałku włącznie. Sukces premiery dzięki grze pp. Brzeskiej, Michałowskiej, Kasprowiczowej, Kuligowskiego, Świeżego i Tatrzańskiego wielki.

We wtorek 30 bm. wzbudzająca wielkie zainteresowanie „Kobieta bez skazy" G. Zapolskiej. Świetna ta komedya w nowej oprawie scenicznej ukaże się w wystudyowanej grze pp. Rasińskiej, Trapszo, Niemirycz, Wrzesińskiej, Dębickiej i Malinowskiej, oraz pp. Bystrzyńskiego, St. Bonnarda Hierowskiego, Z. Rygiera, Tartakowicza, Nawrockiego, Czakiego i Larewicza. Reżyserya dyrektora Czarnowskiego. Sztuka ta rozgłośnej dziś autorki na scenach zagranicznych, wzbudza wielkie i zasłużone zainteresowanie.

ZWIĄZEK SPEDYTORÓW WE LWOWIE zawiadamia, że wobec zwiększenia się kosztów administracyjnych i utrzymania zaprzęgów zostały podwyższone z dniem 22 sierpnia b. r. o 50 proc. wszelkie stawki podane w taryfie z dnia 4 lipca b. r. od punktu A do I. włącznie za wykonywania wszelkich czynności spedytorskich.

BŁĘKITNA KREW. Tragedyę przeklętej dziedziczności przedstawia w wysoce dramatycznem ujęciu piękny film, wyświetlany obecnie w kinoteatrach Marysieńka i Kopernik. Lord Penterby, potomek morskich piratów, żyjących rozbojem i rozpustą, odziedziczył zatrutą krew swych przodków. Choć świadomy zła i ostrzeżony przez lekarza, niesumiennie poślubia młodą arystokratkę, oddaną mu wbrew jej sercu, skłaniającemu się właśnie ku owemu młodemu doktorowi. Zrodzony z tego związku potworek przyprawia młodą matkę o obłęd. Ratuje ją zeń chłopczyna, podsunięty jej na miejsce zmarłego potworka. Po śmierci lorda Penterby, która nastąpiła rychło wskutek odziedziczonych wraz z chorobą po przodkach nałogów rozpusty i pijaństwa, młoda wdowa oddaje swą rękę lekarzowi, a dziedzictwo Penterbych przechodzi na zdrowego adoptowanego syna. — Sceny z życia piratów, piękne widoki przyrody, oraz przepych życia arystokracyi angielskiej są przedstawione w szeregu artystycznie wyreżyserowanych obrazów.

JAK PAN KARTEN Z UL. GRÓDECKIEJ OPRÓŻNIAŁ SWOJE KAMIENICE? W ub. sobotę rano przyszło około 6-ciu siepaków magistrackich i tyluż urzędników, policya i kilkunastu robotników do kamienicy p. Kartena przy ul. Gródeckiej i Bilińskich. Wśród płaczu kobiet i dzieci rozległa się komenda urzędników, by się robotnicy śpieszyli, bo będą dobrze wynagrodzeni. Lokatorzy zostali przez urzędujących z mieszkania wyrzuceni tak szybko, że już około godziny 1-szej 20 lokatorów znalazło się ze swojemi sprzętami pod gołem niebem. Ciekawem jest że po skończonej „robocie" zamiast pomyśleć, gdzie podziać tych lokatorów, wszyscy urzędnicy poszli do gospodarza Kartena i w jego restauracyi wszyscy pili na jego cześć. Cóż na to Świetny Urząd mieszkaniowy?

OFIARY WYPADKÓW. Do szpitala przywieziono na leczenie 55-letniego Hieronima Dydę z Prus koło Lwowa, którego koń kopnął w prawe oko. Oko mu zupełnie wypłynęło. Również przywieziono 11-letniego Pawła Szarkiewicza z Markopola koło Zborowa, który bawiąc się ze swym rówieśnikiem Mikołajem Didkunem znalezionym nabojem, spowodował wybuch. Odłamki zraniły mu lewe oko.

POLICYA KATUJE. Zgłosił się u nas zamieszkały przy ul. Bartosza Głowackiego emerytowany maszynista kolej. Edward F. ze skargą na policyanta Nr. 499. W czasie sprzeczki, powstałej w restauracyi Kartana przy ul. Gródeckiej pomiędzy F. a policyantem, ten ostatni aczkolwiek nie był w służbie, zaprowadził p. F. do komisaryatu przy tejże ulicy i tam skatował i zbił go w nieludzki sposób. Poszkodowany demonstrował siniaki i guzy, które wyniósł z krótkiego zaznajomienia się z organem policyjnym, a że po pobiciu zaczął pluć krwią, udał się do lekarza sądowego. Nie chcemy wątpić, że władze przełożone zbadają ten wypadek, który nie jest niestety sporadycznym, i policyanta Nr. 499 dla przykładu odpowiednio ukarzą.

—•••—

— NA OCHRONKĘ IM. J. PIŁSUDSKIEGO Referent oświatowy okręgowej szkoły oficerskiej Nr. VI. 25.000 mk.

— NA LWOWSKIE TOW. RATUNKOWE: Stow. robotników dziennych „Praca" we Lwowie 1.500 mk.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." Stow. robotników dziennych „Praca" we Lwowie 1.500 mk.; tow. Smolana Michał w Łodzi 100 mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

—•••—

—•••—

Komunikaty

× CELEM ZORGANIZOWANIA AKCYI, mającej na celu:
1) skuteczną ochronę lokatorów;
2) budowę domów przez spółdzielnie lokatorów,
odbędzie się w niedzielę, dnia 28 sierpnia 1921 o godz. 6-tej po południu w lokalu przy ul. Kazimierzowskiej 15

POSIEDZENIE

zawiązanego dnia 21. sierpnia 1921 Komitetu organizacyjnego,

na które mają również wstęp wszyscy interesowani lokatorowie, którzy chcą się zapoznać z tą akcyą.

Komitet lokatorów.

—•••—

× WIEC KOLEJARZY odbędzie się w sobotę 27 bm. w „Grażynie" o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Ostatnie żądania kolejarzy.

× UKONSTYTUOWANIE SIĘ „ZWIĄZKU PRODUCENTÓW ROPY SPECYALNYCH MAREK" WE LWOWIE. Na podstawie zatwierdzonego reskryptu Namiestnictwa we Lwowie, z 4 czerwca 1921, L. 132597 XIII. C 3419, 920 statutu Związku Producentów Ropy specyalnych marek nastąpiło na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 6. sierpnia 1921. w wielkiej sali tut. Izby handlowej i przemysłowej, ukonstytuowanie się i utworzenie tej dla rozwoju tegoż przemysłu naftowego tak potrzebnej organizacyi.

Przeprowadzone wybory do Wydziału dały następujący wynik:

Dr. A. Segal, prezes, — Inżynier Dunka de Sajo i Dr. T. Sienkiewicz, wiceprezesi.

Członkowie Wydziału: Dr. W. Dziedzic, Dr. S. Dunikowski, M. Ginsel, Dr. Kielski, S. Libelt, A. Müller, J. Przybyłowicz, Z. Russocki, A. Steczkowski i W. Sulimirski.

Do Komisyi rewizyjnej weszli: pp. Dworski Inż. D. Seelenfreund i S. Zajączkowski.

Siedzibą Związku jest miasto Lwów, a jego biuro znajduje się we Lwowie przy ul. Romanowicza 5.

Związek rozpoczął z dniem 6 sierpnia swą działalność.

× NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Konsumu rękodzielników kolejowych Remizy Maszyn we Lwowie odbędzie się dnia 9 września 1921 w lokalu ogrzewalni o godzinie 5-tej wieczór z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2) Podwyższenie udziału.
3. Zmiana statutu.
4) Wnioski i interpelacye.

Konsum rękodzielników kolejowych Remizy Maszyn we Lwowie.

Rada Nadzorcza
pr. Jan Trypka.

× BACZNOŚĆ INWALIDZI! Dnia 28 sierpnia b. r. odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej we Lwowie w Domu katolickim, przy ul. Gródeckiej l. 2, o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności
3) Uzupełnienie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej.
4) Wnioski i interpelacye.

O ileby statutem przewidziana ilość członków się nie jawiła, uchwały powzięte zostaną przy tej ilości członków w godzinę później, t. j. o godzinie 11-tej, którzy obecni będą na sali.

2 **Rada Nadzorcza.**

—•••—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE MIEJSCOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p.

PORCZUMINIE ANGIELSKO- IRLANDZKIE.

HORSEA. (Pat.) 26. sierpnia. Sinfeiniści ustalili już swoje warunki, które poślą rządowi angielskiemu. Dzienniki angielskie wyrażają się na ogół optymistycznie o wynikach ugody, dzięki uzyskanej przewadze żywiołów umiarkowanych wśród sinfeinistów. W odpowiedzi swej sinfeiniści wyrażają zgodę na statut dominiów. Poza tą sprawą pozostaje jednak jeszcze wiele ważnych politycznych kwestyi do rozwiązania.

—•••—

ANTAGONIZM CHORWACKO- SERBSKI.

ZAGRZEB. 26. sierpnia. (Pat.) Urzędowo donoszą: Na podstawie § 48. ustawy z 21. czerwca 1895 rząd krajowy rozwiązał reprezentacyę król. m. Zagrzebia a to z tego powodu, że reprezentacya miejska przez swoje zachowanie się i uchwały uniemożliwiła udział administracyi miejskiej w uroczystościach pogrzebowych króla Piotra.

Bandyci w maskach.

Dnia 16. b. m. o godz. 10. wieczór, wozem z Chodorowa przybyło do wsi Dolinian 5 — 7 bandytów uzbrojonych w karabiny.

Udali się oni na obejście gospodarza Sawki Czereli i tu zamknęli dzieci jego w stodole. Na podwórzu pozostało na czatach dwóch bandytów, zaś inni zakradli się do stancyi i tu **zastali śpiącego gospodarza wraz z żoną.** Przemocą związali sznurami oboje i grożąc zastrzeleniem zrabowali im 10.000 mk. ubrania i materye wartości

miliona marek.

Rzeczy te złożyli na furę i odjechali w kierunku Chodorowa.

Bandyci mieli na twarzach różnokolorowe maski, to też pościg za nimi jest utrudniony, albowiem obrabowani nie mogą podać wyglądu bandytów.

Wczoraj dopiero powiadomiony urząd śledczy policyi państwowej we Lwowie zarządził pościg za bandytami.

Nędza powodem dramatu rodzinnego.

Franciszek Jaworski, liczący lat 30, podurzędnik kolejowy, z wojny światowej powrócił do domu z steranem zdrowiem.

Mieszkając przy ul. Bartosza Głowackiego l. 10 wraz z 30 letnią żoną Heleną, z głodowej płacy nie mógł zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb rodziny, to też często pomiędzy małżonkami powstawały niesnaski. Głodowe lata wojny ujemnie wpłynęły i na zdrowie Jaworskiej, **która miała mocno nadwyrężony system** nerwowy.

W ostatnich dniach przyjechała do nich z Glińska siostra Jaworskiej Emilia. Wczoraj po 8. z rana powstała pomiędzy małżeństwem sprzeczka, podczas której Helena czynnie znieważyła męża. Wszystkie te przejścia popchnęły Jaworskiego do desperackiego kroku zakończenia życia samobójstwem.

W tym celu ująwszy rewolwer skierował go w skroń. W tym momencie żona wraz z siostrą przypadły do niego i poczęły mu wyrywać rewolwer z rąk. W szamotaniu się Jaworski chwycił rewolwer lewą ręką z prawej przytrzymywanej przez żonę. W tej chwili padł strzał a kula przebiwszy prawą dłoń Jaworskiego ugrzęzła

w piersi Heleny

poniżej prawej piersi.

Na odgłos krzyków i strzału nadbiegli sąsiedzi i zawezwali Pogotowie ratunkowe. Lekarz przybyły zaopatrzył oboje ranionych a Jaworską w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, gdzie też ona w krótkim czasie zmarła.

Przed procesem huculskim.

(Od naszego korespondenta).

KOŁOMYJA, 25. sierpnia.

Niebawem ma się rozpocząć przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Hucułom, oskarżonym w liczbie 255 osób o gwałt publiczny, morderstwo popełnione na dwóch żandarmach polskich, zdradę stanu i t. p., których to zbrodni dopuścili się w kwietniu z. r. podczas „powstania" na huculszczyźnie. W więzieniu kołomyjskiego sądu okręgowego znajduje się jeszcze 35 obwinionych, reszta odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Prowodyrzy ukraińscy starają się nie dopuścić do abolicyi procesu i wpływają na oskarżonych, aby nie wnosili podania do Naczelnika Państwa o abolicyę.

W tych dniach bawił tu osławiony Wołodymir Baczyńskij ze Lwowa i wpływał na obwinionych, aby prośby nie wnosili.

Jeśli kompetentne sfery polskie nie unorzą procesu, co byłoby bardzo wskazane chociażby z tego względu, że ukraińcy chcą **nadać rozprawie tło wielkiej afery politycznej i starają się sprowadzić jaknajwiększą liczbę korespondentów zagranicznych** (z samej Anglii ma przybyć na rozprawę czterech korespondentów) — w takim razie najdalej we wrześniu odbędzie się rozprawa karna. Ze względu na ogromną ilość oskarżonych i świadków, rozprawa odbyłaby się w wielkiej sali tutejszej Kasy oszczędności służącej na wiece, i widowiska teatralne, gdyż sala rozpraw sądowych nie pomieściłaby tak wielkiej liczby ludzi.

Ustawa o radach fabrycznych w Czechosłowacyi.

Parlament czeski uchwalił niedawno ustawę o radach fabrycznych, która wchodzi w życie od dnia 1-go stycznia 1922 r. Na zasadzie tej ustawy w każdem przedsiębiorstwie, które zatrudnia co najmniej 30 robotników, może być utworzona rada fabryczna.

Właściwa działalność Rad fabrycznych streszcza się w par. 3. Paragraf ten opiewa:

Rady fabryczne są powołane do ochrony interesów robotniczych w danym zakładzie, a to pod względem gospodarczym, społecznym oraz kulturalnym. **W szczególności winny one:**

a) dbać o dotrzymanie umowy zarobkowej i porządku pracy;

b) przeglądać wedle potrzeby przy pomocy jednego z członków Rady fabrycznej przy współudziale przedstawiciela danego zakładu listy płac i zarobków;

c) ustanawiać przy współudziale organizacyi zawodowych przedsiębiorców i robotników dodatki do umów zbiorowych;

d) dbać o to, aby dotrzymywane były ustawowe przepisy o ochronie robotników;

e) współdziałać przy utrzymywaniu dyscypliny i porządku, jakoteż przy dochodzeniu dyscyplinarnem, oraz starać się o utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy zarządem zakładu a robotnikami.

f) **współdziałać z głosem doradczym przy masowych wypowiedzeniach robotników z zakładu;**

g) zarządzać lub współzarządzać instytucjami przeznaczonemi dla robotników, oraz

h) podawać wnioski o ulepszenia w zakładzie (fabryce).

Towarzystwa akcyjne, komandytowe i spółki z ograniczoną poręką o kapitale zakładowym, wynoszącym 1 milion koron lub więcej, są obowiązane dopuszczać acz **bez prawa głosowania** delegatów Rady na posiedzenia zarządu, rady nadzorczej, względnie na walne zgromadzenie. Rady fabryczne liczyć mają zależnie od wielkości przedsiębiorstwa 3—20 członków, wybieranych tajnie i proporcjonalnie na 1 rok.

Jedna z najważniejszych kwestji, mianowicie: kwestja rozstrzygania przy przyjmowaniu i wydalaniu robotników — została w tej ustawie **na niekorzyść klasy robotniczej** i ku jej krzywdzie rozstrzygnięta. Fabrykanci w każdej chwili mogą według swego widzimisię robotników wydalić, zaś o współdziałaniu przy przyjmowaniu robotników ustawa nic nie mówi.

Naogół ustawa **nie przewiduje możności kontroli robotniczej,** jaką n. p. spotykamy w odnośnej ustawie w niemieckiej Austryi. Ustawa też nie przewiduje, kto płaci koszta, powstałe z istnienia i działalności Rady fabrycznej.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ JAK WYGLĄDA OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY NA PROWINCYI? Z Kołomyi piszą nam: W tutejszym młynie J. Goldberga pracują robotnicy w dwóch szychtach po 12 godzin dziennie i to za marną płacę od 120 do 170 marek dziennie! Lepiej kwalifikowani robotnicy pobierają 200 do 300 mk. W okolicznych młynach pracują robotnicy w trzykrotnych zmianach w Kołomyi natomiast tylko w dwukrotnej zmianie. Co na to starostwo jako władza przemysłowa?

W lasach rządowych w Worochcie, przedsiębiorca drzewny Mojżesz Münster z Żabiego ma dozorcę Chrycia Chomyna z Worochty, który trzyma robotników lasowych od godz. 6-tej rano do 9-tej wieczorem, a więc piętnaście godzin dziennie. I niema nikogo, ktoby się tem zajął, i wglądnął w te stosunki, możliwe tylko u nas. Sprawy tej nie spuścimy z oka i nie damy wyzyskiwać robotnika przez potentatów drzewnych i zbożowych.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Na ogólnem zebraniu został przez własnych robotników uchwalony bojkot nast. firm: Sales, Bochenko Schnüps, Jarema, Schrer, Dwornicki, Janczys yn; Bedrijczuk, Goldberg, Amster, Rothausler. Towarzysze omijajcie te firmy!

§ ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW KERAMICZNYCH GRUPA CEGLARZY, Lwów, ul. Zielona 7, I. p., zawiadamia strony interesowane, że wszelkie sprawy załatwiać można codziennie między godz. 5–7 wieczór. — Za Komitet: **Tarnawski.**

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 28 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie cennikowej w lokalu Rynek l. 8.

§ AKCYA CENNIKOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W STRYJU, która trwała od 4 bm., po trzech bardzo burzliwych posiedzeniach przyniosła w wyniku 60 proc. podwyżki płac. Naturalnie, że podwyżka ta jest niewystarczająca, gdyż płace robotników wynosiły dotąd po 80 do 150 mk. dziennie.

—•••—

Z bagienka urzędu ruchu w Stanisławowie.

Wytworzyła się w tut. stacyi niesłychana korupcya, a powstała ona jedynie przy drużynach konduktorskich przez tak zwany „bakszysz“ za wyjazdy do Rumunii. Na czele tej roboty stoi dysponujący drużynami ekspedyent niejaki Zaleski, były prezes P. Z. K., który nadal jest wrogiem Z. Z. K. i w niemożliwy sposób szykanuje „czerwonych“.

Nie można mu nic zarzucić, bo jest „dobrym“ polskim patryotą, nienawidzi ludzi innych narodowości, ale gdy wracają drużyny z Rumunii z radością przyjmuje tych „cudzoziemców“; jego połowica dzień cały odbiera „bakszysze“ a on tylko wieczorami i nad ranem jak to miało miejsce z konduktorem Wintonowem. Nie gardzi on niczem, bo przyjmuje wszystko t. j. zboże, cukier tłuszcz wódkę orzechy; tytoń i t. d. co mu tylko dają.

Gdy drużyny mają jechać do Rumunii, to odwołuje się Zaleski, że przydział robi nadinspektor ale jak się obecnie okazało, to członkowie Z. Z. K. są stale pomijani, a na pierwszem miejscu są członkowie P. Z. K., gdy są znów jakie reklamacye lub zażalenia, to nadinspektor p. Dobrzyński nie chce o nich wiedzieć.

Zapytujemy, czy by też dzielono się „bakszyszem“ gdyż był bowiem wypadek, w którym powiedziano, że „to“ dla p. inspektora. Dalszemi sprawami, jak kapustą, kartoflami, festynami i wieżami kościelnemi, zajmiemy się w niedalekiej przyszłości.

—•••—

Ze Sambora.

(Korespondencya „Dziennika Ludowego“).

Kiedy paskarze prowadzą orgie zakupu zboża i żadna siła nie jest w możności przeciwstawić się im, to niech przykłady z prowincyi poruszą opinię publiczną.

Na zaproszenie Spółki handlowej panowie Ziemianie z tut. powiatu uchwalili dostarczyć zboża dla ludności miasta Sambora aż po 9 kg. zboża na głowę, z wyszczególnieniem, że tylko członkowie konsumów otrzymają je w cenie 7200 mk. za 100 kg. pszenicy, żyta 5600 mk., jęczmienia 3200. Czy ta ilość zboża dostarczona przez Ziemian przy tak dobrych urodzajach miała świadczyć o wspaniałomyślności i obywatelstwie?

Bez skutku pozostał apel tow. Stompego i Sandaura, którzy wykazywali nędzę klasy robotniczej. Słowa nie rozczulą bowiem tych panów, tylko świadoma i zorganizowana siła robotnika.

Panowie właściciele młynów samborskich zmuszają robotników zajętych przy młynach, aby sobie dorabiali w sposób nieuczciwy do pobieranej płacy.

Mamy młyn hr. Tarnowskiego, który może nawet nie wie jakie panują porządki w młynie. Płace robotników są głodowe, nadmłynarz ma 7 tysięcy miesięcznie, magazynier 3 tysięcy, robotnicy od 80 do 100 mk. dziennie; czy ci biali murzyni mogą z tak marnej płacy wyżyć?

Dlatego już sami robotnicy stwierdzają, że w takich warunkach być uczciwym jest wykluczonem, gdyż nędzne życie kosztuje 500 mk. dziennie każdy przeto robotnik musi sobie „radzić“.

A kto jest poszkodowany przy przemiale, przeważnie klasa pracująca, która zanosi do młyna zboże. Nie tylko że traci czas na pilnowanie wymiału ale w dodatku z mankiem wraca do domu.

Aby uczciwość wśród młynarzy była większą, p. hrabia powinien zaniechać wyzysku a pamiętać także i o płacach tych, którzy na niego pracują a wtedy i krzywda tych co dają zboże do wymiału zniknie.

—•••—

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień!

Życie gospodarcze w St. Zjednocz.

BILANS.

W dniu 17. lipca 1921 r. skończył się rok fiskalny 1920 — 1921 w Stanach Zjednoczonych dochody wyniosły 6.7 miliarda dolarów, wydatki 6.4 miliarda. Zauważyć się daje znaczne zmniejszenie dochodów z podatków w porównaniu z poprzednim rokiem, a specyalnie z podatków dochodowych, w których otrzymano w 1920 — 1921 roku 3 miliardy — gdy w poprzednim roku prawie 4 miliardy. Do 19. lipca 1921 dług podstawowy St. Zjedn. wynosił 24 miliardy podczas gdy w poprzednim roku — 24.3 miliardy.

WZROST DOCHODÓW NA KOLEJACH.

Według oficyalnych danych o dochodach kolei w St. Zjednoczonych na miesiąc maj zauważyć się daje znaczny ich wzrost. Tak naprzykład w maju r. b. czysty dochód wyniósł 37 milionów dolarów, kiedy w roku ubiegłym tylko 5.5 miliona.

HANDEL.

Eksport w 1920 roku.

Wydział handlu zagranicznego Izby Handlowej St. Zjednoczonych komunikuje: W roku ubiegłym St. Zjednoczone eksportowały towarów za 8 miliardów dolarów, z czego prawie połowa przypada na 10 produktów, z których 7 obejmuje produkta spożywcze i materyały surowe. Te 10 produktów to surowa bawełna — wywieziono jej za miliard dolarów. Węgiel zajmuje trzecie miejsce, samochody z cyfrą 289 milionów — czwarte, surowy tytoń — piąte. Wyroby bawełniane — szóste miejsce z cyfrą 238 milionów, mąka pszenna — z cyfrą 224 miliony — siódme; smary — ósme, słonina — dziewiąte, smalec — dziesiąte. Ponieważ ceny tych produktów wzrosły kolosalnie — sfery handlowe amerykańskie wyraziły wątpliwość czy ilościowo eksport St. Zjednoczonych wzrósł jednocześnie. Odpowiedź na to daje jeden z dzienników handlowych, który po starannych badaniach oświadcza, że w roku 1920, eksport produktów ze St. Zjednoczonych zwiększył się o 37 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem.

Pod zmienionym kątem widzenia.

II.

I pojęcia wymiarów także jakieś cudaczne. Skąd np. w zachodniej Małopolsce zmarniała rasa ludzi? Mówił był już Szczepanowski swego czasu o niedojadaniu. Jako kapitalista poruszył jedną stronę tylko. Zapomniał mówić o przepracowaniu przy małej wydajności pracy równocześnie. Za wiele, zwlaszcza za długo się tu pracuje. Przy braku machin pomocniczych długość czasu pracy i wysiłek energii marne daje wyniki, tępi rasę. Okazy podobne tym, z przeludnionych powiatów zachodniej Małopolski widzi się chyba w Buenos Aires. Lądują tam neapolitanie mali, skrzywieni z majątkiem na plecach, ukrytym w skrzętnie i suto połatanym jedynym worze. Dobrze, ale my mamy na wywóz ludzi, którzy siłą, sprawnością są wzorem dla innych. Za oceanem tylko skandynawowie mogą iść z nami w porównanie; ponadto pracowitsi od nich jesteśmy i zręczniejsi. Dlaczego dla innych, dla obcych mamy wybór rasy, dla domu wybiórki?

Buduje się zamek pański, a obok niego chata chłopska pokrzywiona. W mieście budynek dla banku wyniosły i ozdobny, a obok kramiki, przekupnia lub pracownia małego majsterka, mistrza w odganianiu biedy od progu. Ani myśli o zrzeszeniu tych maleństw; ani rozrobienia drobnych zrazu przedsiębiorstw do poważnych, jeśli już nie olbrzymich rozmiarów. Zdaje się żeby nas zgroza zabiła na widok wodospadów Niagary, dlatego my i Pełtew sklepieniem pokryli.

Mówiąc do dzieci młodszych i starszych zdrobniałych używamy wyrażeń, jakbyśmy lęk mieli przed męską mową. A świat poza nami coraz mężniejszy. I w koncepcyach politycznych, i organizacyi przemysłu, rozmachu obliczonym nie na miejscowość powiat, prowincyę ale glob cały. Trzeba było wielkiej wojny, aby zastąpić tu i ówdzie chaty lub lepianki murowanym domkiem dachówką, miast strzechą pokrytym. I co na to piewcy przemiany powolnej, reformiści?

Nie znamy, czy nie doceniamy proporcyj. Świat nowy nas wyprzedza, a wszak biedniejszy on jest w doświadczenie, któremy posiadać powinni. Malejemy, schadzamy się jak napiętek starego buta. Za całą pociechę służyć nam chyba może przeświadczenie, iż nie odosobnieni w tym położeniu jesteśmy. Stara Anglia zdarła do szczętu swą ludność robotniczą. I dziw bierze patrząc na te wynędzniałe, brudne, przepite szeregi snujących się robotników, jak rządzący brytyjskim imperyum z pomocą takiego materyału światowładztwo zbudować byli w stanie. Chyba rabunkiem i okradaniem całego świata. Na płaszczyźnie zmarnienia tak daleko jeszcześmy nie zaszli jak Anglicy. Sam czas jednak uzyskawszy możność rozpierania łokciami, wyrobić sobie nimi przestrzeń, uzyskać świadomość ruchu, we wszystkich trzech rozmiarach.

Pod względem mnożenia i potęgowania naszych sił wytwórczych jest jeden objaw pocieszający. Zrzeszenia robotnicze, narazie spółdzielcze, zwolna i wytwórczość. Próby to tylko. Skutek to organizacyj robotniczych, wyszkolenia społecznego klasy roboczej. Jesteśmy przodownikami w rozwoju społecznym. Może niedługo i inne klasy społeczne podążą za nami organizując siły wytwórcze. Byliśmy dla nich wzorem organizacyi politycznej i skupiania mas. Niechże i tą dalej w naśladownictwie. Nie będziemy zawiśni, byle z dzisiejszej wyjść małostkowości.

Musimy się wyzwolić z „chłopskiej“ gospodarki. Od sadu, w którym się najrozmaitsze znajdują gatunki owoców, zapładnianie ich kwiatów przez pszczoły i zatracenie rodzaju owoców do niepoznania. Od wytwarzania wszystkiego, czego rodzina chłopska potrzebuje: od żywności, ubrania a skończywszy na instrumentach muzycznych, świętych i bogach wioskowych. Podział pracy, wyolbrzymienie zakładów wytwarzania. Posiadamy poczucie piękna, zręczność wytwórczą. Zmalała pracowitość, powiadają, czasu wojny i po niej. Lecz na obczyźnie celował nasz robotnik swą pracowitością i, niestety, skromnością wynagrodzenia. Pracowitość wróci, bezwład powojenny minie. Należy tylko dać robotnikowi warsztat pracy o ludzkich rozmiarach nie karlich.

Pęd w tym kierunku, jak na dziś jeszcze, dać muszą klasy posiadające. Przyjdzie czas, że z tego „ciężkiego“ obowiązku zwolni je klasa robocza. Obecnie gra jest dla nich. Czekamy. Nie mają więcej prawa składania winy na rządy zaborcze, które tamowały rozwój i rozmach w tworzeniu bogactw narodowych. Obecny rząd jest w ich rękach. Gra otwarta. Ale niechże w pełni będą wyznawcami liberalnej szkoły ekonomicznej: hands off od naszej gospodarki; równocześnie jednak: no favors for us.

Niechże pokażą z jakiej to gliny polski Pan Bóg ich stworzył i jak zażyć zamierzają onej wolności, którą, ich zdaniem, łaskawi przyjaciele za koncesyą boską ich obdarzyli. ik.

Tekst umowy między kolej. a rządem.

WARSZAWA, 25. 8. (Pat.). Komunikat otrzymany o godz. 1.30: Dnia 24. sierpnia 1921 o godz. 23. w nocy podpisany został w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu następujący protokół: Zebrani przedstawiciele Z. Z. K., P. Z. K. i Z. Z. P. oświadczają, że po całym szeregu konferencyi z przedstawicielami rządu, biorąc pod uwagę konieczność państwową, obowiązują się natychmiast podjąć pracę na kolejach w obrębie dyrekcyi poznańskiej i gdańskiej w całej rozciągłości. Za podstawę poprawy bytu pracowników kolejowych przyjmuje się oświadczenie przedstawicieli rządu: 1) Przenosi się natychmiast do klasy IV. miejscowości w których są stacye kolejowe a które były dotychczas zaliczone do klasy V. Ponadto przeprowadza się rewizyę miejscowości zaliczonych do III. i IV. klasy miejscowego dodatku drożyźnianego. 2) Dla miasta Poznania przyznaje się mnożnik 700 w formie dodatku wyrównawczego od 1. września 1921. 3) Sprawa podwyższenia uposażenia przez zwiększenie mnożnej może być załatwiona w pełnej mierze w formie mnożnika i w formie podwyższenia mnożnika w drodze rozp. rady ministrów. Mnożna obecnie obowiązująca może być zmieniona tylko w drodze ustawodawczej, co mogłoby być rozstrzygniętem po zebraniu się sejmu. Udzielenie jednorazowego zasiłku przedstawią obecni ministrowie do decyzyi rady ministrów. Wypłata może nastąpić do 10 września b. r. Przyznaną funkcyonaryuszom b. dzielnicy pruskiej równoważność za zaległe deputaty w wysokości 2.081 Mk., otrzymują również funkcyonaryusze kolejowi. Uprawnieni do ekwiwalentu tego są wszyscy pracownicy kolejowi, którzy pozostają w służbie od 15. czerwca 1921.

Uwaga do punktu 1. Punkt 1. należy rozumieć w ten sposób, że o ile na podstawie stwierdzonych urzędowo dat stosunki drożyźniane w jakiejkolwiek miejscowości dorównają drożyźnie w innej miejscowości należącej do wyższej klasy, będą one odpowiednio uwzględnione.

Uwaga do punktu 3. Co do udzielenia jednorazowego zasiłku, to zasiłek ten rozumie się w tej wysokości, w jakiej udzielono go pracownikom państwowym w miesiącu sierpniu b. r.

Do dalszego porozumienia się z rządem wyłoniły wyżej wymienione Związki specyalną delegacyę.

Urzędnicy pryw. w walce o poprawę bytu

Konferencye delegatów urzędników i urzędniczek prywatnych, które się dotąd odbyły, wykazały, że zgodną jest opinia wszystkich pracowników prywatnych, w jakim kierunku i do jakich celów ma prowadzić organizacya.

Ogólnie zrozumiano, że koniecznem jest stworzenie takiej organizacyi, któraby objęła wszystkich pracowników prywatnych, a równocześnie wytworzyłaby ugrupowania tych, którzy mają odrębne od innych potrzeby. Nie brakło też zrozumienia, że agitacya musi objąć jak najszersze kręgi tak, aby ci wszyscy, którzy są istotnymi urzędnikami prywatnymi, znaleźli się w tej organizacyi. Tak samo zgodnie uznano, że musi ta organizacya dążyć przedewszystkiem do ustawowego uregulowania stosunków pracy i płacy, kontraktu najmu tej pracy, jakoteż kwestyi zabezpieczenia pracowników przed samowolą, objawiającą się nietylko przy przyjmowaniu, ale i przy awansach i wymiarach dodatków. Zanim sprawy te drogą ustawy uregulowane zostaną, musi organizacya walczyć o unormowanie stosunków służbowych. Staraniami temi musi ktoś jednolicie kierować. Trzeba więc koniecznie wybrać zastępstwo stałe interesów urzędniczych, któreby miało obowiązek i prawo występować w imieniu wszystkich urzędników prywatnych.

Ogólny zjazd delegatów urzędników i urzędniczek prywatnych, który się odbędzie 29 września, da wyraz życzeniom wszystkich i dlatego powinny wszystkie związki, zrzeszenia i większe biura na zjazd ten już obecnie się przygotować i wybrać delegatów. Na razie nie będą się już odbywały konferencye działów poszczególnych, tylko przygotowawcze prace do ogólnego zjazdu któremi zająć się ma z polecenia czterech odbytych konferencyi Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie, Kopernika 26, II. p. Tam przyjmuje się deklaracye wpisowe i zgłoszenia delegatów.

POKÓJ MIĘDZY NIEMCAMI A AMERYKĄ.

BERLIN. (Pat.) 25. sierpnia. Niemiecko-amerykański traktat pokojowy został podpisany dziś o godz. 5. popołudniu. Imieniem Niemiec podpisał traktat minister spraw zagranicznych Rosen, imieniem zaś Stanów Zjednoczonych Dressel.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA W CZECHACH.

Dzienniki czeskie donoszą, że poseł Szramek wyjedzie do Rzymu, aby uzyskać zgodę Watykanu na rokowania w sprawie rozdziału kościoła od państwa. Szramek spodziewa się, że Watykan się nań zgodzi. W takim razie nie doszłoby do konfiskaty majątku kościelnego.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.